

DYKTANDO GMINNE

rok 2021

"Jesienny spacer poety"

Jesień zwawo podąża wzdłuż łąnów żyta. Zachwyca melanżem barw, krwistoczerwonymi zachodami słońca, purpurowym niebem o poranku. W lesie liście układają się w kolorowe bohomy, wśród których ni stąd ni zowąd pojawia się płochliwy, ale hoży zając. Zwierzątko chyżo skacze obunóż, zaś w oddali znienacka krzyczy leśny ptak. W chaszczach dzikie harce wyprawia wataha dzików, a nieopodal dróżki czmycha leśna kuna.

Tym jesiennym lasem, szukając natchnienia, spaceruje dwudziestopięcioletni poeta Ambroży w żorzetowej koszuli z sutym żabotem. Ten obieżyświat, idąc ścieżyną, szuka kontaktu z naturą, by zwalczyć późnojesienną chandrę, przez którą stał się chimeryczny.

Nagle waha się, czy podążać dalej, bo niespodziewanie z chmurnego nieba płyną hektolitry wody, wywierając na niego paraliżujący wpływ. Ten huczny harmider deszczu stwarza niebagatelny scenariusz przechadzki. Dodatkowo poecie wydaje się, że w oddali widzi wilki, które mogą z łatwością wywachać i chapsnąć niejednego artystę. Pierzcha więc w ustronie i wyciąga ażurowy amulet, który ma go ochronić przed niebezpieczeństwem. Spojrzenie na talizman napełnia harmonią, zżymającego się na niespodziewane zagrożenie, Ambrożego. Później, opowiadając zdarzenia w chronologicznym porządku, nigdy nie przyznał się do swojego tchórzostwa, ale porzucił poezję na rzecz opowiadań grozy.

Autorka tekstu:
mgr Monika Klyszcz-Kaczmarek